

Wstęp

Jednym z najważniejszych zagadnień prawa znaków towarowych jest problem używania znaku. Jakkolwiek prawa własności przemysłowej nie istnieją *per se*, to nie do wszystkich z nich odnosi się teza, że używanie konstituuje ich ochronę. Przypadek wzoru przemysłowego pokazuje, że może być inaczej. Również głębsza analiza treści prawa z patentu pozwala zauważyć, że stosowanie opatentowanego wynalazku nie jest samo w sobie przesłanką skuteczności tego prawa, a jedynie warunkiem uchronienia patentu przed obciążeniem go licencją przymusową. Natomiast powyższa teza jest całkowicie prawdziwa w stosunku do znaku towarowego. Po pierwsze, eksploatacja znaku na rynku przynosi korzyści finansowe. Po drugie, przesłanką rejestracji znaku jest zamiar jego używania, gdyż w braku tego zamiaru uzasadniony jest zarzut zgłoszenia znaku w złej wierze. Po trzecie, dzięki używaniu z oznaczenia pozbawionego (pierwotnej) zdolności odróżniającej powstaje znak towarowy, a więc oznaczenie mające taką zdolność (wtórna) i podlegające ochronie. Po czwarte, używanie znaku (przez osobę nieuprawnioną) stanowi przesłankę naruszenia prawa do znaku, a długotrwałe tolerowanie tego używania pozbawia ochrony przed naruszeniem. Po piąte, niewłaściwe używanie może doprowadzić do stania się przez znak oznaczeniem wprowadzającym w błąd. Po szóste, używanie jest warunkiem skuteczności roszczeń z tytułu ochrony znaku, a po siódme, jest też warunkiem zachowania tej ochrony. Wymienione aspekty używania znaku nakładają się na siebie w przykładowym casusie: spółka Magellana jest uprawniona do znaku „Magellan” w zakresie wytwarzanych przez siebie statków żeglugi przybrzeżnej, jachtów i łodzi motorowych. Przedsiębiorca pod firmą „Beach Travel” po nabyciu używanych wodolotów rozpoczyna działalność usługową polegającą na przewozie pasażerów między kąpieliskami nadmorskimi w Polsce. Wraz z przewozem świadczone są m.in. usługi gastronomiczne w znajdujących się na wodolotach barach. Po uzyskaniu informacji o działalności tego przedsiębiorcy jeden z producentów kawy, będący właścicielem znaku „Magellan” dla kawy i towarów podobnych, składa mu ofertę, która prowadzi do podpisania umowy sponsoringu. W wyniku umowy na burtach wodolotów zostaje umieszczony napis odzwierciedlający znak „Magellan” z jednym z elementów logo producenta kawy w postaci rysunku stylizowanego krzewu kawowego, bez głównego elementu wskazującego na jego firmę. Wskutek informacji o powyższym zdarzeniu spółka Magellan występuje przeciwko „Beach Travel” z powództwem o naruszenie prawa do swojego znaku. Kwestie ba-

dane w sporze dotyczą przede wszystkim naruszenia prawa do znaku „Magellan” w zakresie oznaczania statków. Sprowadzają się do pytania, czy umieszczenie znaku „Magellan” na burtach wodolotów może być uznane za używanie znaku w celu oznaczania tego rodzaju statków, oraz czy takie zastosowanie znaku może stanowić jego używanie do oznaczania kawy, w tym kawy serwowanej podczas rejsu wodolotem. Przedmiotem rozstrzygnięcia mogą być też kwestie bardziej szczegółowe. Mogą wyrażać się w wątpliwości, czy używanie znaku na wodolotach, mimo pominięcia w nim firmy producenta kawy występującej w jego postaci zarejestrowanej, może być uznane za jego używanie zgodnie z rejestracją, zwłaszcza że umowa sponsoringu nie przewiduje, że napis na wodolotach ma odzwierciedlać konkretny znak towarowy. Ze względu na podnoszony przez pozwanego zarzut nieużywania znaku przez powoda, rozważane zagadnienia mogą być jeszcze bardziej skomplikowane i odnosić się do obowiązku używania jego znaku. Mogą zawierać się w pytaniu, czy umieszczanie przez producenta statków znaku „Magellan”, np. na dokumentach handlowych lub w ogłoszeniach, albo posługiwanie się firmą ze słowem „Magellan” może być traktowane jako rzeczywiste używanie tego znaku, w braku innych przejawów jego eksploatacji, mimo wieloletniej rejestracji tego znaku. Mogą też nieść ze sobą wątpliwość, czy nawet w razie opatrywania znakiem „Magellan” statków, uzasadnione jest występowanie przez powodową spółkę z roszczeniami z tytułu naruszenia jej prawa do znaku, jeśli dotychczas sprzedała z tym znakiem w kraju parę sztuk jachtów, a żadnego wodolotu.

Przytoczony przykład wskazuje na wielopłaszczyznowość oceny używania znaku. Na jego tle zaznacza się także znaczenie używania znaku dla rzeczywistnienia jego ochrony. Znaczenie to wysuwa się na pierwszy plan wtedy, gdy ma miejsce autentyczna kolizja znaków, a więc gdy mimo istnienia znaku wcześniejszego taki sam lub podobny znak jest używany przez konkurenta w odniesieniu do identycznych lub podobnych towarów lub usług. W przedstawionym casusie polegałoby to na sytuacji, kiedy „Beach Travel” oznaczałby wodoloty znakiem „Magellan” w zakresie świadczonych usług turystycznych lub też wykonywałby swoją działalność we współpracy z innym producentem statków, który opatruje wytwarzane przez siebie wodoloty wymienionym znakiem. Wówczas, ze względu na realne występowanie konkurencyjnych interesów w używaniu tego znaku, punktem sporu stałaby się kwestia obowiązku używania znaku. Mimo to w obydwu przypadkach widoczny jest cel tego obowiązku. Obowiązek używania służy eliminacji konfliktów między znakami. W świetle przytoczonego przykładu dotyczy to nawet sytuacji potencjalnie wolnych od ryzyka takich konfliktów. Konsekwencją takiego celu jest podstawowe zadanie obowiązku używania, które polega na ograniczeniu liczby chronionych znaków przez ich usuwanie z rejestru. Zgodnie z wymienionym celem i zadaniem obowiązku używania usunięcie nieużywanego znaku z rejestru stanowi sankcję ostateczną, ale nie może być

sankcją jedyną. Wymagane są sankcje dodatkowe. Ustalenie istnienia nieużywanego znaku jako znaku kolizyjnego następuje w momencie badania zgłoszenia późniejszego znaku identycznego lub podobnego, który jest przeznaczony dla takich samych lub podobnych towarów lub usług. Dotyczy to jednak tylko relacji między wcześniejszym znakiem zarejestrowanym i znakiem późniejszym, na który dopiero ma być udzielone prawo ochronne. Wówczas środkiem przeciwdziałania nieużywanemu znakowi kolizyjnemu powinien być wniosek o jego wygaszenie i usunięcie w ten sposób przeszkody w rejestracji zgłaszanego znaku. Jednak równie często taka kolizja jest stwierdzana między wcześniejszym znakiem zarejestrowanym i późniejszym znakiem niezarejestrowanym. W tej sytuacji konieczny jest bezpośredni środek obrony w postaci zarzutu nieużywania znaku wcześniejszego. Jest on też uzasadniony wtedy, gdy właściciel tego znaku dochodzi na jego podstawie sprzeciwu lub unieważnienia znaku późniejszego albo jego wygaszenia, w tym z powodu nieużywania. Wskazane sankcje są niezbędnym elementem mechanizmu funkcjonowania obowiązku używania. Dla pełnej efektywności tego mechanizmu potrzebne są też dalsze sankcje szczególne. Należy do nich wyłączenie karencji po wygaszeniu nieużywanego znaku. Motywy karencji znajdują pokrycie w kilkuletnim zaniechaniu używania tego znaku. Powyższy cel obowiązku używania znaku i wymóg uwzględnienia w praktyce wszystkich sankcji za jego niewypełnienie stanowią główne tezy przedmiotowej rozprawy. Wynikają one z analizy przeprowadzonej w rozdz. 1.

U podstaw wymienionych tez leży założenie, że obowiązek używania znaku równoważy możliwość nieograniczonej w czasie ochrony znaku w stosunku do braku takiej możliwości w odniesieniu do pozostałych dóbr własności przemysłowej. Zapewnia przez to funkcjonalność systemu znaków. Liczba oznaczeń mogących pełnić funkcję znaku towarowego jest ogromna, ale nie jest nieograniczona. Zarazem nieliczne są znaki atrakcyjne w określonej dziedzinie działalności, w tym poszukiwane przez przedsiębiorców znaki sugestywne. Dzięki obowiązkowi używania następuje zatem naturalne odtwarzanie zasobu tego rodzaju oznaczeń. Zapewniona jest też większa odróżnialność towarów lub usług przez znaki. W zakresie oznaczania przedsiębiorcy nie muszą uciekać się do tworzenia swoich znaków z odmian, pochodnych czy modulacji znaków już istniejących w obrocie. Użytkują szansę wyboru oznaczenia wyraźniej różniącego się od znaków, które były już chronione, ale z powodu nieużywania podlegają wykorzystaniu na nowo jako znak. Z drugiej strony, źródłem obowiązku używania jest natura znaku jako dobra, a raczej narzędzia gospodarczego. Już użyta terminologia pokazuje, że istota znaku nie zawiera się w samym istnieniu znaku (jako dobra), lecz w jego zastosowaniu (jako narzędzia) w działalności gospodarczej. Znak towarowy, zgodnie z jego pojęciem ustawowym, jest oznaczeniem nadającym się do odróżniania towarów lub usług jednego przedsiębiorcy od towarów lub usług innego przedsiębiorcy. Określenie „nadający się do odróż-

niania” należy rozumieć nie tylko jako „mający zdolność odróżniania”, a więc w sensie konstrukcji znaku. Należy je rozumieć także w sensie celu znaku i interpretować jako „przeznaczony do odróżniania”. Pojęcie przeznaczenia pełniej ujmuje istotę znaku. Zawiera w sobie także funkcję tego znaku, wynikającą z jego konstrukcji. To, że jest on oznaczeniem „mającym zdolność odróżniania”, antycypuje, że oznaczenie to ma służyć odróżnianiu, a więc jest „przeznaczone do odróżniania”. Wynika stąd wniosek, że prawo ochronne na znak ma się realizować w wyniku jego używania zgodnie z przeznaczeniem. Do realizacji zadań obowiązku używania konieczne jest autentyczne korzystanie ze znaku do odróżniania towarów lub usług. Zastrzeżenie to prowadzi do kolejnego wniosku, że obowiązek używania wymaga rzeczywistego używania znaku. Takie używanie następuje dopiero wskutek faktycznej obecności towarów lub usług ze znakiem na rynku i ich dostępności dla odbiorców. Nie ogranicza się tylko do form posługiwania się znakiem, stanowiących przejaw naruszenia prawa ochronnego. Tym bardziej do zadośćuczynienia obowiązkowi używania nie jest wystarczające podjęcie wyłącznie przygotowań do używania. Nie jest jednak również dostateczna sama dostępność towarów lub usług ze znakiem dla ich odbiorców. Używanie rzeczywiste wymaga jego dokonania w warunkach wyczerpania prawa ochronnego. Rozstrzyga o tym założenie, że obowiązkowe używanie musi być zarazem używaniem poważnym. Ta przesłanka niesie ze sobą wymóg nie tylko efektywnego dotarcia oznaczonych znakami towarów lub usług do odbiorców, lecz także zawarcia z odbiorcami transakcji o znaczeniu gospodarczym wymiernym dla właściciela znaku. Wymienione wnioski należą również do podstawowych tez rozprawy. Jest im poświęcony rozdz. 2.

Znaczenie obowiązku używania znajduje wyraz w ustawodawstwie. Jest on mocno zakotwiczony w prawie międzynarodowym przez normy konwencji paryskiej. Jego ranga na płaszczyźnie prawa międzynarodowego jest podkreślona w art. 19 TRIPS, w istotnym stopniu rozwijającym regulację konwencyjną. Regulacja ta stała się źródłem dla przepisów o obowiązku używania w państwach-sygnatariuszach konwencji na całym świecie. Odgrywa nadal poważną rolę, co jest widoczne w szczególności na tle prawa wspólnotowego. Prawo to, przewidując w dyrektywie harmonizujące przepisy o obowiązku używania znaku, zastrzega zgodność tych przepisów z normą konwencyjną ze względu na przynależność państw UE do grona państw-sygnatariuszy. Jednocześnie przepisy rozporządzenia o znaku wspólnotowym dotyczące dyskusowanego obowiązku muszą być też oceniane jako zgodne z przepisem TRIPS, skoro porozumienie to podpisała sama Wspólnota. Przenikanie powołanych norm międzynarodowych przez obydwie regulacje wspólnotowe oraz wzajemne oddziaływanie na siebie przepisów dyrektywy i rozporządzenia zaznacza się w ustawodawstwach państw UE. Dotyczy to starych, jak i nowych członków UE. Krajowe unormowania o obowiązku używania wywodzą się w większości z normy konwencyjnej. Dostosowanie tych

unormowań do prawa wspólnotowego doprowadziło do ich rozwinięcia i przyjęcia zbieżnych rozwiązań, stanowiących rdzeń aktualnych regulacji tych państw. Nieliczne z państw UE, silniej wzorując się na systemie wspólnotowym, zastosowały dalej idące mechanizmy prawne, ustanowione w rozporządzeniu. Natomiast większość z nich ograniczyła się do wykonania w porządku wewnętrznym minimalnej regulacji dyrektywy. Niektóre z państw UE przenieśli też na własny grunt prawny elementy regulacji TRIPS. Jeszcze inne w określonych zagadnieniach obowiązku używania stworzyły oryginalne konstrukcje albo utrzymały i rozbudowały konstrukcje, od których pozostałe państwa już odeszły. Są też państwa UE, które w przeciwieństwie do innych, mimo zwiększenia znaczenia obowiązku używania znaku, zachowały rozwiązania, których *ratio legis* stoi w świetle tego obowiązku pod znakiem zapytania. Wspólny kierunek nadany wewnętrznym przepisom o obowiązku używania przez normę konwencyjną oraz oparcie tych przepisów na regulacji TRIPS, ale i rozbieżności między nimi w kwestiach szczegółowych, są charakterystyczne także dla ustawodawstw państw europejskich spoza UE. Część z tych państw, powiązanych kulturowo z członkami UE, wzoruje się też na regulacji dyrektywy. Znaczące jest jednak, że nawet kwestie obowiązku używania, unormowane zbieżnie w przepisach państw UE i spoza UE, podlegają często odmiennym rozstrzygnięciom w doktrynie. Na tym tle należy dojść do przekonania, że regulacja o obowiązku używania przyjęta w przepisach PWP, a w ramach przepisów UZT wyrosła z normy konwencyjnej, prawidłowo realizuje założenia minimalnej harmonizacji. Słusznie też idzie dalej, uwzględniając opcjonalne rozwiązania dyrektywy, stanowiące standard w regulacji rozporządzenia. Wprowadza do prawa polskiego mechanizmy, z którymi na płaszczyźnie wspólnotowej powinien liczyć się właściciel znaku wcześniejszego, ale także z których może korzystać uprawniony do znaku późniejszego, w tym niezarejestrowanego. Niezależnie od powyższego zauważalna jest jednak dyferencjacja praktyki krajowej w stosunku do praktyki państw UE. W kwestiach wyłączonych z harmonizacji, zwłaszcza proceduralnych, jest ona naturalna i spodziewana nawet przez ustawodawcę wspólnotowego. Natomiast różnice w innych kwestiach, w tym unormowanych zbieżnie, choć nie są zbyt liczne, a z perspektywy doświadczeń państw UE nie są też czymś nadzwyczajnym, wzmagają rozdźwięk w stosowaniu zharmonizowanych przepisów o obowiązku używania. Powyższe wnioski również należą do podstawowych tez rozprawy. Mają punkt wyjścia w rozdz. 1, a w dalszych rozdziałach podlegają uzasadnieniu w konkretnych aspektach.

Powyższe tezy stanowią płaszczyznę ogólną i pole odniesienia dla szczegółowych tez rozprawy. Tezy te, wykazane w trzech ostatnich rozdziałach, są zestawione we wnioskach. Potwierdzają m.in. założenie, że posługiwanie się znakiem, zapewniające wywiązanie się z obowiązku używania, ma węższe granice niż posługiwanie się nim, które stanowi przejaw naruszenia prawa

ochronnego. Wynika to z faktu, że wypełnienie obowiązku używania wymaga nie tylko, na co wskazują tezy ogólne, zastosowania znaku jako takiego (oznaczenia pochodzenia towarów lub usług), lecz także zasadniczo ścisłego trzymania się przy tym przedmiotu ochrony pod względem zarejestrowanej postaci znaku, jak i zastrzeżonych towarów lub usług. Powyższej reguły nie można jednak absolutyzować. Okoliczność posiadania kilku praw ochronnych na znaki pokrewne, zwłaszcza seryjne, nie powinna przemawiać przeciwko utrzymaniu prawa ochronnego na jeden z takich znaków. Nie jest też możliwe bezwzględne przestrzeganie zasady specjalizacji, choć odstępstwa od niej są dopuszczalne tylko wyjątkowo i w wąskich granicach. Motywy obowiązku używania wymagają, aby również korzystanie ze znaku za pośrednictwem osoby trzeciej spełniało wszelkie warunki obowiązkowego używania i nie budziło wątpliwości co do jego charakteru jako używania zastępczego. Dlatego uzasadnione są surowe przesłanki takiego używania. Pewnym wyłomem w relacji między używaniem naruszającym prawo ochronne a używaniem pozwalającym zachować to prawo, jest ustawowa zasada miejsca obowiązkowej eksploatacji, uwzględniająca posługiwanie się znakiem w celu oznaczania w kraju towarów przeznaczonych wyłącznie na eksport. Jednak zasadę tę należy traktować jako rozwiązanie skrajne. Stanowi ono łącznik między formami naruszenia prawa ochronnego i wypełnienia obowiązku używania. Nakładanie znaku w kraju ochrony jedynie na towary eksportowe jest zatem warunkiem minimum zachowania wyłączności na znak. Okoliczność ta uzasadnia surowe podejście również do tego ostatecznego przejawu obowiązkowego używania znaku. Analiza powyższych tez szczegółowych jest przeprowadzona w rozdz. 3 rozprawy.

W rozdz. 4 wykazane są tezy szczegółowe, dotyczące sankcji za niewypełnienie obowiązku używania. Na uwagę zasługują przede wszystkim tezy, które odnoszą się do wstępnych przesłanek wspomnianych sankcji. Przesłankami są upływ nieprzerwanego okresu pięciu lat nieużywania znaku, usprawiedliwienie jego nieużywania oraz sanujący skutek podjęcia używania po upływie powyższego okresu. W kwestii okresu nieużywania trudności sprawia ustalenie momentu, od którego rozpoczyna się jego bieg. Trudności są spowodowane jedynie „kierunkowym” przepisem dyrektywy, uznającym za początek tego okresu datę zakończenia postępowania rejestrowego. Ponieważ obowiązek używania stanowi element treści prawa ochronnego, dyskutowany moment należy łączyć z chwilą, od której przysługują uprawnienia z tytułu tego prawa. Dlatego pięcioletni okres na wypełnienie tego obowiązku biegnie od daty wydania decyzji o udzieleniu prawa ochronnego. Jednak brak wymaganej eksploatacji znaku podlega sankcji wyłącznie wtedy, gdy ma miejsce w ciągu ostatnich pięciu lat poprzedzających wnioski o zastosowanie tych sankcji. Jeżeli więc używanie znaku podjęto w wymienionym czasie, bez znaczenia jest brak używania, który występował w przedziale pięciu lat sprzed miarodajnego w danym przypadku okresu pięcioletniego.

W kwestii usprawiedliwienia nieużywania, na główny plan wysuwa się pytanie o możliwość rozciągnięcia ważnych powodów zaniechania używania na okoliczności zależne od właściciela znaku, w tym motywy ekonomiczne (np. marketingowe) lub legalistyczne (np. spory sądowe lub urzędowe związane z prawem do znaku). Na to pytanie powinno się odpowiedzieć w pierwszym przypadku przecząco, a w drugim – twierdząco. Jest tak jednak tylko co do zasady. Konkretnie okoliczności mogą przemawiać za odmiennym rozstrzygnięciem. Jednocześnie ważna przyczyna nieużywania tylko wstrzymuje bieg okresu pięcioletniego. Jej charakter jako przeszkody w pojawieniu się znaku na rynku w transakcjach z odbiorcami uniemożliwia zrównanie jej z rzeczywistym używaniem znaku i przypisanie skutku polegającego na przerwaniu biegu wspomnianego okresu. Natomiast kwestia sanującego używania po pięciu latach nieobecności znaku w obrocie musi być rozpatrywana przez pryzmat przeciwstawnych interesów właściciela znaku i osób trzecich, korzystających lub chcących korzystać z oznaczeń, wobec których znak ten jest kolizyjny. Jego właściciel powinien mieć możliwość utrzymania prawa ochronnego przez podjęcie używania znaku nawet w wiedzy o zamiarze dochodzenia przez osoby zainteresowane wygaszeniem znaku z powodu niewypełnienia obowiązku używania, o ile osoby te zbyt długo zwlekają ze złożeniem wniosku. W ten sposób należy więc odczytywać przepis, odmawiający sanującego skutku podjęcia używania w ciągu ostatnich trzech miesięcy przed wnioskiem o wygaszenie. Powyższa zasada, z racji jej ogólnego charakteru, powinna być stosowana odpowiednio także w postępowaniach, w których nieużywany znak mogłyby spotkać sankcje szczególne. Wyklucza ona koegzystencję znaku późniejszego z „reaktywowanym” znakiem kolizyjnym.

Istotne znaczenie w sprawie sankcji za niewypełnienie obowiązku używania mają zagadnienia proceduralne. Znaczenie to obrazuje nie tylko wynikające z ustawy odwrócenie zasady dowodowej, powodujące przerzucenie ciężaru dowodu rzeczywistego używania znaku na jego właściciela. Reguła ta musi być stosowana konsekwentnie także w odniesieniu do szczególnych sankcji za brak takiego używania. Uzasadnione jest nie tylko wymaganie od właściciela znaku niewątpliwych dowodów na wywiązanie się z obowiązku używania. Konieczne jest też ograniczenie dowodów do środków, które z obiektywnego punktu widzenia dają podstawę do stwierdzenia, że w danym przypadku miała miejsce poważna eksploatacja znaku. Dla równowagi, a także zgodnie z funkcją obowiązku używania, dochodzenie jakichkolwiek sankcji wobec nieużywanego znaku powinno być uzależnione od istnienia interesu prawnego u występującego z takim żądaniem. Wymienione założenia zyskują na znaczeniu w świetle kontrydiktoryjności postępowań, w jakich rozpatrywane są dyskutowane sankcje. Z powyższych powodów należy odrzucić możliwość pozbawienia prawa do nieużywanego znaku ze względu na interes publiczny. Zarazem ze względu na cele obowiązku używania,

decyzje o sankcjach za niewywiązanie się z tego obowiązku muszą w pełni oddawać stan faktyczny. Sankcje te, oparte na wyraźnym żądaniu, powinny więc wywoływać skutki od najwcześniejszej chwili, do której możliwe jest w danej sprawie odniesienie niewypełnienia obowiązku używania. Bezskuteczne dochodzenie sankcji w jednym postępowaniu nie może być przeszkodą we wszczęciu następnego postępowania. Jeżeli nawet wskazywane w tych postępowaniach pięcioletnie okresy nieużywania znaku pokrywają się ze sobą, nie jest to podstawą do uznania sprawy za już rozstrzygniętą. W nowym postępowaniu te same okoliczności używania lub usprawiedliwienia jego braku oraz środki dowodowe, a zwłaszcza ujawnione nowe fakty mogą prowadzić do orzeczenia sankcji. Takie orzeczenie może być wynikiem choćby innej daty pierwszeństwa znaku późniejszego, będącego oparciem dla kolejnego postępowania przeciwko nieużywanemu znakowi kolizyjnemu. Wcześniejsza data pierwszeństwa może powodować wyłączenie sanującego skutku spóźnionej eksploatacji znaku. Wnioski, które składają się na powołane tezy szczegółowe, są wyprowadzone z rozważań w rozdz. 5. W rozdziale tym sformułowane są też tezy w kwestiach uzupełniających. Poza problemem intertemporalnym, którego znaczenie zanika wraz z upływem pięciu lat od wejścia w życie przepisów PWP, uwagę absorbują zagadnienia obowiązku używania w sporach między znakiem wspólnotowym i krajowym. W zakresie tych zagadnień należy odrzucić opinię, że do zadośćuczynienia obowiązkowi używania znaku wspólnotowego wystarczy jego rzeczywista eksploatacja tylko w jednym państwie UE. Zaakcentowania wymaga też uwzględnienie przez polskiego ustawodawcę szczególnych sankcji. Powyższe rozwiązania służą wyrównaniu szans, jakie ma właściciel znaku krajowego w konfrontacji z właścicielem znaku wspólnotowego, np. w sprawie o unieważnienie późniejszego znaku krajowego na podstawie (nieużywanego) wcześniejszego znaku wspólnotowego. Właściciel znaku krajowego chronionego w Polsce powinien mieć te same możliwości obrony przed atakiem ze strony nieużywanego znaku wspólnotowego, z jakich w odwrotnej sytuacji korzysta właściciel znaku wspólnotowego. Należy też opowiedzieć się za jednakowym ze znakiem krajowym traktowaniem znaku wspólnotowego w kwestii znaku powtórnego. Bezwzględne stosowanie zasady autonomii może prowadzić do obchodzenia obowiązku używania przez (ponowne) zgłaszanie nieużywanego znaku krajowego jako znaku wspólnotowego. Z racji wysokiego ryzyka takich nadużyć niezbędne jest kwalifikowanie tego rodzaju zgłoszeń jako dokonanych w złej wierze.

Charakter niniejszej rozprawy należy oceniać w świetle stanu doktryny krajowej na temat obowiązku używania znaku. W piśmiennictwie polskim nie jest znana jakakolwiek praca monograficzna na ten temat, a drobne opracowania w czasopismach prawniczych są nieliczne. Aktywne jest orzecznictwo, ale aktywność ta zaznacza się dopiero w ostatnich latach i jest ograniczona do sądownictwa administracyjnego. Jednocześnie orzeczenia zapadły

jedynie w niewielu kwestiach dotyczących obowiązku używania znaku i zdecydowana większość takich kwestii dopiero czeka na rozstrzygnięcie. Brakuje głos do wspomnianych orzeczeń. Ponadto niektóre z zagadnień obowiązku używania znaku, a zarazem zagadnień wyjściowych, są przedmiotem orzeczeń wydanych w sprawach niezwiązanych z tym obowiązkiem. Z powyższych względów niezbędne stało się przeprowadzenie całościowej analizy przedmiotowego problemu, oparcie jej w maksymalnym stopniu na praktyce oraz ujęcie z perspektywy genezy i rozwoju materii normatywnej. Uzasadnione było też usytuowanie tej analizy na tle prawa unijnego, z uwzględnieniem regulacji o znaku wspólnotowym, oraz na tle ustawodawstwa i dorobku doktrynalnego państw UE, a także państw europejskich spoza UE. W konsekwencji niniejsza rozprawa posługuje się metodą normatywną, jak i empiryczną, a przy tym historyczną oraz prawnoporównawczą. Tak wszechstronna prezentacja ma zaspokajać potrzeby praktyki krajowej. Jej celem jest pokazanie, które z rozwiązań prawnych dotyczących obowiązku używania można uznać za uniwersalne i w jakich jego elementach konstrukcyjnych występują najpoważniejsze różnice. Służy też uchwyceniu możliwie dużej liczby zagadnień najbardziej istotnych, skomplikowanych i dyskusyjnych, starając się obszernie zarysować sposoby ich uregulowania oraz opinie na ten temat i stojącą za nimi argumentację.

Rozprawa uwzględnia stan prawny na dzień 1.5.2007 r.